



Grzegorz Figiel

## ALEKSANDER JAWOROWSKI – LUBELSKI LEKARZ I SPOŁECZNIK



Aleksander Roman Jaworowski – lekarz, społecznik, działacz kulturalno-oświatowy i bibliotekarz. Urodził się 21 III 1849 r. w Nowej Aleksandrii (Puławy), a został ochrzczony we Włostowicach pod Puławami 10 IV 1849 r.<sup>1</sup>, przez proboszcza tamtejszej parafii ks. Jana Dobrzyńskiego<sup>2</sup>. Ksiądz Dobrzyński był znaną osobistością na Lubelszczyźnie z powodu swej działalności w czasie powstania listopadowego. Wsławił się udzielaniem wsparcia żołnierzom polskim rannym po bitwie przed puławskim Instytutem Kształcenia Nauczycieli dla Szkół Elementarnych oraz ratowaniem przed Rosjanami pamiątek zgromadzonych przez Czartoryskich w Świątyni Sybilli i Domku Gotyckim.

Aleksander był synem lubelskiego stolara Ignacego Jaworowskiego i Anny z Cymanów<sup>3</sup>. Dzieciństwo spędził w Lublinie, gdzie kształcił się w Lubelskim Gimnazjum Męskim. Zaprzyjaźnił się tam z późniejszymi sławnymi postaciami polskiego życia kulturalno-naukowego: pisarzem Aleksandrem Głowackim (Bolesławem Prusem); historykiem, publicystą i działaczem społecznym Aleksandrem Świętochowskim; badaczem, wynalazcą i psychologiem Julianem Ochorowiczem oraz profesorem prawa Uniwersytetu Warszawskiego Adolfem Suligowskim. Tam też, jako uczeń piątej klasy, przeżył powstanie 1863 r. Już wtedy, jako młody człowiek, zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego zrywu dla przyszłości ziem polskich pod zaborem rosyjskim i w momencie upadku powstania, podobnie jak większość młodzieży lubelskiej, starał się zrozumieć i wyjaśnić powody klęski. Powszechnie uważano, że klęskę powstania spowodował „nasz romantyzm narodowy”, z którego jak najszybciej należy się wyleczyć. Uczniowie z klasy Jaworowskiego stale odbywali zebrania, mieli nawet swoje koło polityczne, w którym dyskutowali, jak należy zorganizować przyszły ustrój społeczny. Owe dyskusje „musiały pozostawić wydatny wpływ na wyrobienie charakteru, poglądów

<sup>1</sup> Józef Mazurkiewicz w biografii zamieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym* jako miejsce urodzenia Jaworowskiego podaje Włostowice pod Puławami. Zob. J. Mazurkiewicz, *Jaworowski Aleksander Roman*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 101.

<sup>2</sup> Odpis aktu urodzenia Aleksandra Romana Jaworowskiego wydany z ksiąg metrykalnych parafii Włostowice za rok 1849, dnia 18 marca 1957 r., Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie [dalej: WBP Lublin], rkps. 2040.

<sup>3</sup> Tamże.

i przekonania Aleksandra Jaworowskiego<sup>4</sup>. To pod wpływem idei pozytywistycznych, a zwłaszcza popularnego wówczas hasła pracy u podstaw, po uzyskaniu matury w 1866 r., Jaworowski rozpoczął pracę w warsztacie stolarskim. „Po pewnym przeciągu czasu pracy przy heblu, jak pisał jego kolega po fachu i wieloletni prezes Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego dr Władysław Tołwiński, przekonał się, że praca u podstaw nie tylko winna być mechaniczna, ale należy tam kształcić umysł, szerzyć kulturę i oświatę”<sup>5</sup>. Wstąpił więc do Szkoły Głównej w Warszawie, studiując na początku nauki przyrodnicze, a następnie od 1869 r. medycynę. Nastąpiło to już po przekształceniu Szkoły Głównej w Carski Uniwersytet Warszawski. Dyplom lekarza uzyskał w 1874 r. i na stałe przeniósł się do Lublina, gdzie pracował do końca życia<sup>6</sup>. Początkowo mieszkał w domu przy Rynku 19, a od 1897 r. w nabytej kamienicy przy ul. Krakowskie Przedmieście 58<sup>7</sup>.

W 1876 r. Jaworowski ożenił się z Florentyną Suligowską (1855-1925), znaną w Lublinie działaczką społeczną i oświatową. Miał z nią sześcioro dzieci: syna Aleksandra – sędziego, który poległ podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz pięć córek: Janinę – żonę rejenta Władysława Przegalińskiego, Anielę – zakonnicę, Annę – nauczycielkę, Zofię i Marię, która zmarła w wieku 11 lat. W osobie żony znalazł troskliwą opiekunkę ogniska domowego oraz ofiarą i niestrudzoną współuczestniczkę prac charytatywnych. Florentyna działała głównie w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności, organizując pomoc dla sierot i dzieci z rodzin ubogich oraz w Towarzystwie Higienicznym jako członkini sekcji higieny domowej<sup>8</sup>.

Będąc lekarzem Jaworowski stale wykonywał praktykę prywatną oraz pełnił funkcje kierownicze niemal we wszystkich lubelskich szpitalach. Najpierw, przez około 10 lat, zarządzał Szpitalem Więziennym, potem przeszedł do pracy w Szpitalu Św. Jana Bożego, a w latach dziewięćdziesiątych XIX w. został ordynatorem i kierownikiem oddziału kobiecego Szpitala Św. Wincentego á Paulo<sup>9</sup>, przy którym z jego inicjatywy uruchomiono bezpłatne ambulatorium dla ubogich. Przyczynił się także do założenia w 1911 r. Szpitala Dziecięcego i został jego pierwszym lekarzem naczelnym. Jaworowski był też konsultantem w Szpitalu Żydowskim<sup>10</sup>. W pełnieniu obowiązków był bezinteresowny, zawsze czuł na nędzę i szukający sposobów, jak „użyć najbardziej potrzebującej ludności w otrzymaniu pomocy lekarskiej”<sup>11</sup>. Przez długi okres czasu bez jego udziału nie odbyła się w Lublinie żadna poważniejsza operacja.

Na gruncie medycyny zajmował się trudną materią schorzeń onkologicznych, ginekologicznych i pediatrią, którą – dzięki niemu – uznano w Lublinie za odrębną specjalność lekarską. Zwłaszcza badania nad poznaniem przyczyn powstawania komórek rakowych były w latach osiemdziesiątych XIX w. na wstępnym

---

<sup>4</sup> *Ku uczczeniu ś. p. D-ra Aleksandra Jaworowskiego. Uroczyste posiedzenie Tow. Lekarskiego w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1924, nr 82, s. 1.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> S. Kowalczyk, *Dr Aleksander Jaworowski, bibliotekarz Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego*, „Annales UMCS”, sec. D, vol. 14, 1959, s. 1.

<sup>7</sup> S. Wiśniewski, *Jaworowski Aleksander Roman*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, pod red. T. Radzika, J. Skarbka, A. A. Witusika, Lublin 1993, s. 121.

<sup>8</sup> Tenże, *Jaworowska Teodora Florentyna z Suligowskich*, w: *Słownik biograficzny...*, t. 1, s. 119-120.

<sup>9</sup> Był to największy szpital w Lublinie, posiadał cztery oddziały, a w latach trzydziestych XX w. dysponował 324 łóżkami na 936 łóżek szpitalnych w całym Lublinie.

<sup>10</sup> S. Wiśniewski, *Jaworowski Aleksander Roman...*, s. 121.

<sup>11</sup> *Ku uczczeniu ś. p. D-ra Aleksandra Jaworowskiego...*, s. 1-2.

etapie nie tylko na ziemiach polskich, ale i w całej Europie. Jaworowski włączył się w dyskurs naukowy dotyczący tej problematyki, publikując na łamach „Medycyny” i „Gazety Lekarskiej” swoje spostrzeżenia na temat powstawania i rozwoju komórek nowotworowych<sup>12</sup> oraz wpływu prądu stałego na ich leczenie<sup>13</sup>. Zastosowanie elektryczności sugerował również w schorzeniach ginekologicznych<sup>14</sup>. W swych rozważaniach był zgodny z ustaleniami niemieckiego chirurga Karla Thierscha (1822-1895), który w 1865 r., jako pierwszy, stwierdził, że rak wywodzi się z tkanki nabłonkowej i składa się z dwóch elementów: złośliwego – pochodzącego z nabłonka i niezłośliwego podścieliska – z tkanki łącznej. Był to pogląd odmienny od prezentowanego przez ówczesny autorytet w tej dziedzinie Rudolfa Virchowa (1821-1902), który uważał, że rak jest rozrostem tkanek zarodkowych. Ostatecznie to teoria Thierscha, dzięki obserwacjom czynionym przez lekarzy pokroju Jaworowskiego<sup>15</sup>, okazała się prawdziwa i zapoczątkowała nowy etap w walce z rakiem. Wydaje się więc, że Aleksandra Jaworowskiego można dziś uznać za jednego z prekursorów lubelskich badań onkologicznych.

W swoim środowisku zawodowym Aleksander Jaworowski dał się poznać jako aktywny członek Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego, do którego został zaproszony w 1874 r., zaraz po złożeniu egzaminów teoretycznych, gdy przybył do Lublina na wakacje. Brał udział w jego uroczystym otwarciu 4 VII 1874 r. i przez długie lata aktywnie uczestniczył zarówno w pracach naukowych stowarzyszenia, jak też w jego przedsięwzięciach społecznych, np. akcji bezpłatnego szczepienia mieszkańców Lublina przeciwko ospie w 1877 r. Z ramienia Towarzystwa działał w powołanej w 1885 r. miejskiej komisji do spraw budowy wodociągów i kanalizacji oraz w powołanej w 1902 r. Tymczasowej Komisji Przemysłowo-Lekarskiej jako ekspert od narzędzi ginekologicznych, a także wchodził w skład komitetu organizacyjnego mającej się odbyć w 1908 r. Wystawy Higienicznej w Lublinie. Jaworowski pracował również przez jedenaście lat na stanowisku bibliotekarza Towarzystwa. Pełniąc tę odpowiedzialną funkcję nie tylko porządkował na bieżąco księgozbiór, ale również zajął się jego opracowaniem, czego najlepszym dowodem był wydany w Lublinie w 1885 r. *Katalog Biblioteki Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego*<sup>16</sup>. Z okazji jubileuszu czterdziestolecia działalności Towarzystwa opublikował w Krakowie *Zarys historii Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego* oraz wydrukowany w „Kalendarzu Lubelskim” w 1915 r. – *Rys historyczny Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego*. W uznaniu zasług Jaworowskiego dla lekarskiego stowarzyszenia, w którym „najenergiczniej pracował aby życie w nim pobudzić”<sup>17</sup>, jego członko-

<sup>12</sup> A. Jaworowski, *Kilka spostrzeżeń nad rakiem*, Warszawa 1875 [odbitka z „Medycyny” z 1875, nr 52].

<sup>13</sup> Tenże, *Leczenie nowotworów za pomocą prądu stałego, stosowanego zewnątrz*, Warszawa 1889 [odbitka z „Gazety Lekarskiej” z 1889].

<sup>14</sup> Tenże, *O zastosowaniu elektryczności w ginekologii*, Warszawa 1890 [odbitka z „Gazety Lekarskiej” z 1890, nr 44].

<sup>15</sup> Zob. Tenże, *Kilka spostrzeżeń nad rakiem...*, s. 3-9.

<sup>16</sup> Z tej okazji w trakcie posiedzenia podsumowującego działalność Towarzystwa w 1885 r. wystosowano specjalne podziękowania dla Jaworowskiego, „który z wielką sumiennością zajął się układem, redakcją i korektą żmudnego dzieła”. Zob. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Lekarzy Guberni Lubelskiej za 1885/6 rok, Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Lublinie [dalej: BG AM w Lublinie], Protokoły Towarzystwo Lekarskie Lubelskie, sygn. 16179.

<sup>17</sup> *Ku uczczeniu ś. p. D-ra Aleksandra Jaworowskiego...*, s. 1.

wie powierzali mu kilkakrotnie funkcję prezesa (1888/1889-1891/1892, 1920/1921) i wiceprezesa (1887/1888, 1902/1903-1904/1905), a w 1902 r. nadali mu godność członka honorowego. Takim samym zaszczytem obdarzyły go towarzystwa lekarskie w Warszawie, Łodzi i Krakowie<sup>18</sup>.

Zawodowo, poza Lubelskim Towarzystwem Lekarskim, Jaworowski działał aktywnie także w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności jako opiekun i lekarz Sali Sierot. Był również działaczem Towarzystwa Higienicznego, w ramach którego wygłaszał pogadanki na temat higieny dzieci. Należał do grona założycieli lubelskiego Towarzystwa „Kropla Mleka”, które rozwijało działania profilaktyczne polegające na rozdawaniu mleka i opiece medycznej dla ubogich i chorych dzieci. Bez wątpienia jego wiedza medyczna i zaangażowanie w wykonywaniu obowiązków przyczyniły się do stopniowego zlikwidowania zaniedbań w zakresie ochrony zdrowia, jakie istniały w Lublinie w pierwszych dziesięcioleciach XX w. O stanie sanitarnym miasta u progu niepodległości i potrzebie zmian w tym zakresie najlepiej świadczy regulamin porządkowy przyjęty przez magistrat w połowie 1919 r. Zabraniano w nim trzymania w lokalach mieszkalnych nierogacizny oraz kóz i drobiu, mycia naczyń kuchennych przy studniach publicznych, a podczas epidemii nakładano na stróżów obowiązek przemywania rynsztoków mlekiem wapiennym<sup>19</sup>.

Od początku XX w. Jaworowski, jak słusznie zauważył jego biograf Stanisław Wiśniewski, należał do grona najbardziej energicznych animatorów życia umysłowego i kulturalnego w Lublinie<sup>20</sup>.

W 1906 r. brał udział w zabezpieczeniu księgozbioru Hieronima Łopacińskiego, który stanowił podstawę przyszłej biblioteki publicznej w Lublinie. Ideę stworzenia biblioteki podjęto w dniu pogrzebu Łopacińskiego (27 VIII 1906) – wielkiego orędownika powstania lubelskiej księżnicy. W mieszkaniu zmarłego doszło do zebrania jego przyjaciół, wśród których był także Aleksander Jaworowski. Podjęli oni decyzję o odkupieniu zbiorów od rodziny zmarłego i umieszczeniu ich w gmachu poddominikańskim pod opieką sekretarza Towarzystwa Rolniczego w Lublinie – Franciszka Warzyckiego<sup>21</sup>. Próbowali także znaleźć formę prawną, która umożliwiłaby stworzenie biblioteki. Z pomocą nieoczekiwanie przyszła administracja carska, która po rewolucji z lat 1905-1907 złagodziła nieco restrykcyjne przepisy i zezwoliła na powstawanie stowarzyszeń. Tym sposobem zawiązano w Lublinie Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, wzorowane na ustawie biblioteki w Warszawie. Towarzystwo zostało zalegalizowane 25 III 1907 r., a wśród dziesięciu założycieli byli miejscowi przedstawiciele świata nauki, sztuki, medycyny i przemysłu: Mieczysław Biernacki, Kazimierz Jaczewski, Henryk Jaworski, Władysław Modrzewski, Tadeusz Piotrowski, Edmund Sachs, Konstanty Zaremba, ks. Aleksander Schoeneich, Juliusz Vetter i Aleksander Jaworowski<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Protokoły Towarzystwo Lekarskie Lubelskie, BG AM w Lublinie, sygn. 16179.

<sup>19</sup> T. Radzik, *W latach dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Lublin. Dzieje miasta*, t. 2: XIX i XX w., Lublin 2000, s. 195.

<sup>20</sup> S. Wiśniewski, *Jaworowski Aleksander Roman...*, s. 122.

<sup>21</sup> Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie od 26 V 1907 do 3 IV 1921, WBP w Lublinie, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, sygn. 2961.

<sup>22</sup> *Zebranie Walne członków T-wa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i otwarcie Czytelni*, „Kurier” 1908, nr 97, s. 2.

Pierwszy komitet Towarzystwa tworzyli: prezes Leon Przanowski – ziemianin, weteran powstania styczniowego oraz prezes Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Towarzystwa Dobroczynności; wiceprezes Juliusz Vetter – przemysłowiec, działacz społeczny i filantrop; skarbnik dr Jaworowski; sekretarz dr Jaczewski oraz członkowie: Konstanty Zaremba – asesor kolegialny w magistracie miasta Lublina, Wojciech Belczyk – nauczyciel związany z Towarzystwem „Światło” i Nikodem Budny – działacz polityczny<sup>23</sup>. Zebranie organizacyjne Towarzystwa odbyło się 26 V 1907 r. w gmachu lubelskiej Szkoły Handlowej przy ul. Bernardyńskiej, a brały w nim udział 32 osoby<sup>24</sup>. W jego trakcie to właśnie Jaworowskiemu, z racji pełnionej funkcji, przydzielono rolę ułożenia się ze spadkobiercami Łopacińskiego co do spłaty 5 tysięcy rubli, jako należności za zbiory. Zarówno on, jak i dr Jaczewski – co wyraził w przemówieniu inauguracyjnym – mieli nadzieję, że społeczeństwo Lublina „złoży te kilka tysięcy rubli, gdyż w szeregu lat ucisku przekonanie się miało niejednokrotnie sposobność, że ciemnota najdrożej kosztuje, że brak oświaty najwięcej kłeszk na kraj nasz sprowadził”<sup>25</sup>. Członkowie nowo powstałego Towarzystwa wierzyli, że „w odradzającej się Polsce rozpalic się musi na nowo ognisko nauki rodzimej, musi nastać nowa era odrębności nauki polskiej, kraj nie może żyć i karmić swego ducha jedynie tym, co mu zaofiaruje miłościwie i z lekceważeniem kultura innych narodów, gdyż – jakkolwiek państwo wiedzy i sztuki jest koniec końców wszechświatowe, jest kosmopolityczne, to przecież czerpanie światła wyłącznie u obcych – musiałyby ostatecznie w końcowym punkcie, znihilować i zetrzeć myśl i charakter mózgu polskiego”<sup>26</sup>.

Zarząd Towarzystwa na jednym ze swoich pierwszych zebrań podjął decyzję o zatrudnieniu specjalisty bibliotekarza, który zająłby się kwestiami organizacyjnymi księżnicy oraz gromadzeniem i opracowywaniem zbiorów. Niestety, kwestie finansowe uniemożliwiły realizację tego planu. Wówczas zdecydowano się powołać delegację biblioteczną w składzie: dr Jaworowski, dr Jaczewski i W. Belczyk, która miała pozyskiwać osoby „mogące przynieść pomoc skuteczną w spisaniu katalogu”. Powierzono jej również czynności związane z organizacją biblioteki i czytelnictwa<sup>27</sup>. Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie otworzono w niedzielę 26 IV 1908 r., ale, jak relacjonował „Kurier”, „niezwykła, doniosłego znaczenia chwila ta zgromadziła kilkadziesiąt zaledwie osób”<sup>28</sup>. Zresztą władze rosyjskie dość szybko zaczęły likwidować odrębność polskich instytucji oświatowych, żądając w połowie 1911 r. prowadzenia ksiąg, protokołów, rachunkowości wewnętrznej, a nawet katalogów bibliecznych w języku rosyjskim. Nie mogąc zrozumieć zasadności takich poleceń, Jaworowski wraz z Jaczewskim udali się w tej sprawie do gubernatora Jewgienija Mienkina, uchodzącego za liberalnego

<sup>23</sup> Zob. Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych..., WBP w Lublinie, sygn. 2961.

<sup>24</sup> O tym wydarzeniu pisał „Kurier” 28 maja, podając na samym dole artykułu informację, że „Towarzystwo liczy już 63 członków, którzy opłacili składki całkowite po 25 rubli i posiada kapitał blisko 2000 rubli”, zob. *Zgromadzenie organizacyjne Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego*, „Kurier” 1907, nr 124, s. 3. Pod koniec 1907 r. Towarzystwo liczyło 92 członków, zob. Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za rok 1907, 1908 i 1909, Lublin [1909-1913], s. 11-12.

<sup>25</sup> *Zgromadzenie organizacyjne Towarzystwa...*, s. 2-3.

<sup>26</sup> Tamże, s. 2.

<sup>27</sup> Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych..., WBP w Lublinie, sygn. 2961.

<sup>28</sup> *Zebranie Walne członków T-wa...*, s. 1.

przedstawiciela władz. Rozmowa była krótka, ale charakterystyczna: „Jak mamy rozumieć ten rozkaz? – Ściśle według tekstu okólnika. – A więc jak mamy zapisać „Biblia Sacra”? – Świaszczennoje pisanje. – „Quo Vadis”? – Kamo griadieszi. „Pan Tadeusz”? – Gospodin Faddiej. – Ukłon i pożegnanie”<sup>29</sup>.

Ciągłe utarczki z władzami rosyjskimi nie pomagały również w znalezieniu odpowiednich osób zdolnych opracować zbiory. W maju 1908 r. wspomniana już delegacja biblioteczna powołała do swego grona osiem osób, spośród rodzin członków i sympatyków Towarzystwa. Dzięki ich pracy oraz wsparciu m.in. Jana Riabinina, byłego ucznia Łopacińskiego, który przez miesiąc nieodpłatnie opracowywał stare druki i rękopisy<sup>30</sup>, udało się w przeciągu roku wpisać do inwentarza 12 801 woluminów i stworzyć alfabetyczny katalog kartkowy<sup>31</sup>. Następnie całość prac wzięli na siebie Jaczewski i Jaworowski, którzy pracowali „niezmordowanie dla biblioteki”<sup>32</sup>, a wymiernym efektem tych prac był opracowany przez dr Jaworowskiego i wydany w 1913 r. przez Towarzystwo Biblioteki *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*. W 1917 r. Jaworowski „zestawił” część drugą katalogu pt. *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie. Dodatek I-szy*. Uzupełnieniem tych rozważań był przyczynek *Zamościana w Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, który ukazał się w 1918 r. na łamach „Kroniki Powiatu Zamojskiego”<sup>33</sup>.

W 1911 r. Jaworowski został wiceprezesem Towarzystwa, pełniąc jednocześnie funkcję skarbnika, a 27 X 1913 r. został wybrany na stanowisko prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego i piastował je aż do swojej śmierci<sup>34</sup>. Dzięki osobistym kontaktom i staraniom Jaworowskiego biblioteka publiczna w Lublinie wzbogacała się o kolejne tomy cennych publikacji. Świadczy o tym korespondencja doktora z najważniejszymi polskimi instytucjami naukowymi, licznymi wówczas towarzystwami, bankami, spółkami cywilnymi i osobami prywatnymi w celu uzyskania nowych książek lub zdobycia funduszy na cele biblioteczne. Każda niemal prośba Jaworowskiego była rozpatrywana pozytywnie, a słowa życzliwości i uznania dla jego działań nie były tylko czczą kurtuazją<sup>35</sup>.

Poza uznanymi instytucjami takimi, jak: Akademia Umiejętności w Krakowie czy Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie swe publikacje przekazywały lubelskiej księżnicy także pomniejsze organizacje. Wśród nich na uwagę zasługuje Towarzystwo Opieki nad Zabytkami „Przeszłość” mające swoją siedzibę w Warszawie, którego zarząd w październiku 1910 r. przekazał bibliotece zbioru książek „nie wchodzących w zakres zbiorów bibliotecznych Towarzystwa”<sup>36</sup>. W grudniu 1911 r. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie przychyliło się do prośby Jaworowskiego o bezpłatne udzielanie bibliotece czasopisma

<sup>29</sup> K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 18.

<sup>30</sup> Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych..., WBP w Lublinie, rkps. 2961.

<sup>31</sup> Z. Bieliń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania do II wojny światowej*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 47, 2004, s. 32.

<sup>32</sup> Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych..., WBP w Lublinie, rkps. 2961.

<sup>33</sup> „Kronika Powiatu zamojskiego” 1918, nr 14, s. 18-19.

<sup>34</sup> Księga protokołów posiedzeń organizacyjnych..., WBP w Lublinie, rkps. 2961.

<sup>35</sup> Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie z lat 1907-1948, t. 1, WBP w Lublinie, rkps. 2963.

<sup>36</sup> Sekretarz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Przeszłość” do A. Jaworowskiego, Warszawa 26 X 1910, tamże.

„Muzeum”<sup>37</sup>. W tym samym czasie Romuald Piątkowski, prezes Związku Narodowego Polski w Chicago, prosił o poradę, jak przesłać do Lublina *Pamiętnik* odsłonięcia pomników Kościuszki i Piłsudskiego w Waszyngtonie „bez obawy konfiskaty”<sup>38</sup>. W 1913 r. Grono c. k. Konserwatorów Galicji Zachodniej przekazało na ręce Jaworowskiego „Tekę Konserwatorów” i *Pamiętnik* zjazdu z 1911 r.<sup>39</sup>

W 1916 r. Jaworowski sprawował opiekę nad księgozbiorem biblioteki Lubelskiego Gimnazjum Męskiego w Lublinie przemianowanego w 1906 r. na 8-klasową Prywatną Szkołę Filologiczną im. Staszica, a w 1919 r. na Państwowe Gimnazjum im. Stanisława Staszica<sup>40</sup>. Zapewne z tego powodu w 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) to właśnie Jaworowskiemu zaproponowało przejęcie księgozbioru po byłym gimnazjum rosyjskim przez Bibliotekę Publiczną w Lublinie. Całe przedsięwzięcie miało być sfinansowane ze środków ministerialnych<sup>41</sup>.

W 1921 r. magistrat Lublina wyszedł z propozycją przejęcia przez miasto Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Już w czerwcu rozpatrywano tę sprawę na posiedzeniu rady miejskiej<sup>42</sup>. Podczas jednej z następnych sesji grupa radnych zgłosiła nawet propozycję przydzielenia bibliotece pomieszczenia w Trybunale Koronnym, ale sprawa upadła. Powrócono do niej dopiero we wrześniu 1921 r.<sup>43</sup> Wtedy to postanowiono przyznać księżnicy nowy lokal „z zastrzeżeniem, że Zarząd zobowiąże się przekazać miastu na własność bibliotekę, kiedy zarząd miasta uzna przejęcie takiej za właściwe i możliwe”<sup>44</sup>. Komitet uważał jednak, że zbiory biblioteczne w dalszym ciągu powinny pozostać własnością członków Towarzystwa, co nie wykluczało ich udostępniania szerokim kręgom odbiorców. Wobec takiego stanowiska i wstawiennictwu delegata z MWRiOP władze miejskie ustąpiły, ale upadła także kwestia nowego lokalu dla biblioteki. Na szczęście od 1921 r. Biblioteka Publiczna im. Łopacińskiego zaczęła otrzymywać wsparcie finansowe z ministerstwa, co pozwoliło jej w pewnym stopniu przewyciężyć kłopoty finansowe. Pierwszą sumę w wysokości 200 tys. marek polskich wyasygnowano na ręce Jaworowskiego we wrześniu 1921 r.<sup>45</sup>, rok później prezes Towarzystwa odebrał kwotę 600 tys. marek „jako zasiłek na zakup dzieł naukowych”<sup>46</sup>. Następny zasiłek w wysokości 1 300 tys. marek „na zakup półek, oprawę i katalogowanie posiadanych już książek oraz na zakup nowych dzieł naukowych” ministerstwo przyznało bibliotece 24 II 1923 r.<sup>47</sup>, a 25 kwietnia tegoż roku wyasygnowano aż 10 milionów marek na wy-

<sup>37</sup> Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie do Zarządu Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, Lwów 19 XII 1911, tamże.

<sup>38</sup> R. Piątkowski do Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego, Chicago 21 XII 1911, tamże.

<sup>39</sup> Zarząd Grona c. k. Konserwatorów Galicji Zachodniej do A. Jaworowskiego, Kraków 5 XI 1913, tamże.

<sup>40</sup> T. Radzik, dz. cyt., s. 215.

<sup>41</sup> MWRiOP do Zarządu Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie, Warszawa 30 VIII 1919, WBP w Lublinie, rkps. 2963.

<sup>42</sup> „Dziennik Zarządu m. Lublina” 1921, nr 10, s. 2.

<sup>43</sup> Z. Bieleń, dz. cyt., s. 13.

<sup>44</sup> „Dziennik Zarządu m. Lublina” 1921, nr 21, s. 3.

<sup>45</sup> Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [dalej MWRiOP] do A. Jaworowskiego, Warszawa 12 IX 1921, WBP w Lublinie, rkps. 2963.

<sup>46</sup> MWRiOP do A. Jaworowskiego, Warszawa 5 IX 1922, tamże.

<sup>47</sup> MWRiOP do A. Jaworowskiego, Warszawa 24 II 1923, tamże.

danie pracy ks. Ludwika Zalewskiego *Biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*<sup>48</sup>. Ta ogromna różnica w ministerialnych funduszach była spowodowana szalejącą w Polsce hiperinflacją, której apogeum przypadło właśnie na pierwsze miesiące 1923 r.

Za swą działalność na rzecz organizacji lubelskiej księżnicy Jaworowski został odznaczony w 1922 r. Orderem Polonia Restituta<sup>49</sup>. Odznaczenie, które otrzymał wraz Henrykiem Wiercieńskim, zostało wręczone podczas uroczystości, jaka odbyła się z okazji przenosin biblioteki z gmachu poddominikańskiego do pomieszczeń dawnego Trybunału Koronnego<sup>50</sup> (*nota bene* nowe lokum biblioteka uzyskała dzięki mediacji MWRiOP).

Na szczególną uwagę zasługuje działalność Aleksandra Jaworowskiego, jako kierownika lubelskiego oddziału Polskiego Archiwum Wojennego. Po wybuchu I wojny światowej polskie koła naukowe przystąpiły do utworzenia instytucji, „której celem było gromadzenie pamiątek i dokumentów, odnoszących się do udziału Polaki i Polaków w wojnie światowej”<sup>51</sup>. Zdając sobie sprawę z wagi tego konfliktu zbrojnego dla przyszłości ziem polskich, grupa uczonych pod przewodnictwem prof. Władysława Semkowicza, wybitnego znawcy i badacza dziejów naszego kraju, na zebraniu w Wiedniu w styczniu 1915 r. powołała ogólnopolską instytucję pod nazwą Polskie Archiwum Wojenne (PAW), która miała stać się zaczątkiem Centralnego Archiwum Wojennego.

Prężnie działająca instytucja posiadała swoją siedzibę we Lwowie i wedle słów prof. Semkowicza, „zataczając coraz szersze kręgi, rozwijała stale sieć komitetów i delegatur lokalnych, mających na miejscu gromadzić materiały dla PAW”<sup>52</sup>. Intencją Semkowicza było także utworzenie delegatury w Lublinie, gdyż „brak materiałów z tego miasta i okolicy, stanowiłby w całości zbiorów dotkliwą lukę”<sup>53</sup>. Zwrócił się więc do Jaworowskiego, którego działalność w dziedzinie archiwalno-muzealnej była już powszechnie znana, z prośbą o przyjęcie delegatury w Lublinie i ewentualne założenie miejscowego komitetu. Znany ze swej społecznikowskiej natury lekarz z Lublina i tym razem nie odmówił. Przyjął proponowaną mu funkcję i zaczął gromadzić materiały wojenne według instrukcji przesłanej przez Semkowicza 27 XII 1915 r.<sup>54</sup> Profesorowi chodziło przede wszystkim o możliwie najpełniejsze skompletowanie lubelskiej prasy wojennej od 1 VII 1914 r. W tym celu proponował zaapelować do redakcji miejscowych gazet i powołać się na inne redakcje krajowe, które bezinteresownie pospieszyły z pomocą powstającemu archiwum. Prosił

---

<sup>48</sup> MWRiOP do A. Jaworowskiego, Warszawa 25 IV 1923, tamże.

<sup>49</sup> Wojewoda Lubelski do Prezydium Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Lublin 15 VIII 1922, tamże.

<sup>50</sup> *Dwie uroczystości*, „Ziemi Lubelska” 1922, nr 225, s. 3.

<sup>51</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 25 XI 1915, Korespondencja Aleksandra Jaworowskiego kierownika Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego w Lublinie z lat 1915-1921, WBP w Lublinie, rkps. 1818.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 27 XII 1915, WBP w Lublinie, rkps. 1818.



również o nawiązanie kontaktu z Naczelnym Komitetem Narodowym<sup>55</sup> i zwrócenie się bezpośrednio do mieszkańców Lublina o dostarczanie prasy, broszur i pism ulotnych. Do kompetencji Jaworowskiego należało także „wyznaczenie składnicy dla PAW”, którą Semkowicz proponował urządzić przy Bibliotece im. Łopacińskiego, gdyż „tam nadchodzić by mogły czasopisma, a referent dziennikarski utrzymywałby ich ewidencję”<sup>56</sup>.

Jaworowski postarał się, aby lubelski oddział PAW znalazł swoją siedzibę w księżnicy, której był jednym z założycieli oraz zaproponował skład komitetu w osobach: Tadeusza Piotrowskiego, Władysława Karwowskiego, Wacława Jasińskiego, Teofila Ciświckiego i Jana Plutyńskiego (kolegi uniwersyteckiego Semkowicza)<sup>57</sup>. Komitet został bez zastrzeżeń zaakceptowany przez zarząd archiwum<sup>58</sup>, który dodatkowo sugerował powołanie „delegatur prowincjonalnych w Lubelskiem i wybór odpowiednich do tego osób”<sup>59</sup>. W tym samym czasie, z inicjatywy zarządu lwowskiego przy Towarzystwie Miłośników Historii, powstał warszawski Wydział Archiwum Wojennego. Zdaniem Semkowicza, które w pełni podzielał Jaworowski, miał to być ośrodek, który „w przyszłości będzie mógł skupić wszystkie zbiory oraz powinien wielu zachęcić do pracy i ofiarności na rzecz PAW”<sup>60</sup>. Zanim jednak doszło do zgromadzenia zbiorów w Warszawie, zarząd archiwum pod koniec 1916 r. przeniósł swoją siedzibę do Krakowa, a zbiory znalazły schronienie w Akademii Umiejętności<sup>61</sup>.

Komitet lubelski pod przewodnictwem Jaworowskiego skrupulatnie gromadził potrzebne dokumenty archiwalne i w miarę możliwości przysyłał je bezpiecznie do Krakowa<sup>62</sup>. Wciąż jednak brakowało oczekiwanego przez Semkowicza kompletu czasopism. Stąd ciągłe prośby do Jaworowskiego o uzupełnienie brakujących numerów „Ziemi Lubelskiej”<sup>63</sup>, zgromadzenie kompletów: „Myśli Żydowskiej” (której

---

<sup>55</sup> Naczelny Komitet Narodowy powstały 16 VIII 1914 r. w Krakowie, w wyniku porozumienia polskich środowisk konserwatywnych i demokratycznych. W założeniu miał być najwyższą władzą wojskową, polityczną i skarbową dla Polaków zamieszkujących w Galicji. Na jego czele stanął Juliusz Leo. NKN powstał z połączenia Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i Centralnego Komitetu Narodowego. Organizację poparli konserwatyści krakowscy, Stronnictwo Ludowe i Unia Stronnictw Niepodległościowych. Polityka NKN była pro-austriacka i od początku zmierzała w kierunku utworzenia monarchii trialistycznej: Austro-Węgiersko-Polskiej. Z inicjatywy NKN były tworzone Legiony Polskie u boku armii austriackiej.

<sup>56</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 27 XII 1915, WBP w Lublinie, rkps. 1818.

<sup>57</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 17 II 1916, tamże.

<sup>58</sup> Najprawdopodobniej do lubelskiego komitetu P.A.W. został również włączony na początku marca 1916 r. Daniel Śliwiński – redaktor „Ziemi Lubelskiej”, któremu Semkowicz przesłał 19 III 1916 r. legitymację, ale dalsza korespondencja Semkowicza z Jaworowskim nie wyjaśnia tego jednoznacznie. Być może, legitymacja P.A.W. była tylko nagrodą dla Śliwińskiego za dostarczenie Jaworowskiemu posiadanych przez siebie zbiorów wojennych, zob. W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 2 II 1916, WBP w Lublinie, rkps. 1818.

<sup>59</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 17 II 1916, WBP w Lublinie, rkps. 1818.

<sup>60</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Lwów 19 III 1916, tamże.

<sup>61</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 25 IX 1916, tamże.

<sup>62</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 10 V 1917; 8 VI 1917, tamże.

<sup>63</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 10 V 1917; Zarząd P.A.W. do A. Jaworowskiego, Kraków 16 V 1920, tamże.

brak uważano za „dotkliwy”<sup>64</sup>), „Zjednoczenia Ludowego”<sup>65</sup> i „Słowa Lubelskiego”<sup>66</sup>. W niezwykle ciężkich warunkach, w jakich znalazły się Lublin i Lubelszczyzna pod koniec I wojny światowej, nie zawsze udawało się spełnić życzenia krakowskiej centrali, ale oddanie sprawie polskiej i pasja archiwalno-bibliotekarska Jaworowskiego sprawiły, że propolska działalność mieszkańców Lubelszczyzny w czasie wojny była bardzo dobrze udokumentowana w zasobach Polskiego Archiwum Wojennego<sup>67</sup>.

W grudniu 1918 r. Jaworowski został poproszony o sporządzenie sprawozdania z działalności lubelskiej delegatury PAW za dwa ostatnie lata<sup>68</sup>, a niespełna trzy miesiące później – o wysyłanie dotychczas przechowywanych zbiorów do Krakowa<sup>69</sup>. Było to zgodne z intencją założycieli archiwum, którzy gromadzenie dokumentacji przewidywali tylko do końca wojny. W listopadzie 1920 r. przystąpiono do ostatecznego gromadzenia zbiorów regionalnych w Krakowie, celem przekazania całego archiwum centrali warszawskiej, znajdującej się pod opieką Wydziału Archiwów Państwowych<sup>70</sup>. Jaworowski bez zwłoki wysłał do Krakowa ostatnią partię archiwaliów, co zarząd potwierdził w liście z 8 I 1921 r., w którym też składał podziękowania doktorowi za żmudną, życzliwą, kilkuletnią pracę na rzecz udokumentowania losów Polski i Polaków<sup>71</sup>. Niestety, benedyktyńska praca Jaworowskiego i rozsianych po całej Polsce podobnych mu społeczników poszła na marne. Zbiory PAW w latach dwudziestych XX w. zostały przekazane Centralnej Bibliotece Wojoskowej, gdzie spłonęły wraz z nią we wrześniu 1939 r.

Od 1916 r. Jaworowski prowadził także akcję wykładów uniwersyteckich, współpracując z wybitnymi polskimi naukowcami. Podjęte działania miały na celu utworzenie w Lublinie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wielkie marzenie doktora zostało zrealizowane dopiero w 1927 r., a więc trzy lata po jego śmierci. Działał też w organizacjach i instytucjach oświatowych (Polska Macierz Szkolna, Rada Opiekunów Lubelskiej szkoły Handlowej, Rada Szkolna Ziemi Lubelskiej), gospodarczych (Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Lublinie) oraz sportowych (Towarzystwo Cyklistów). Podczas I wojny światowej wszedł w skład Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, zajmującego się likwidacją skutków działań militarnych. Pomagał przy zorganizowaniu Wystawy Przedmiotów Sztuki i Starożytności (1901) oraz Wystawy Kościuszkowskiej (1917). Był skarbnikiem Towarzystwa „Muzeum Lubelskie”, a także lubelskim delegatem, a później prezesem oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Przeszłość”<sup>72</sup>.

Pisywały do niego w różnych sprawach znane i cenione osoby ze świata nauki i publicystyki. Stanisław Tomkowicz – historyk sztuki, konserwator zabytków i wieloletni redaktor krakowskiego „Czasu” korespondował z Jaworowskim w sprawie wpisania Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w poczet członków Towarzystwa Miłośników Krakowa. Zostało to zrealizowane pod

<sup>64</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 30 III 1918, tamże.

<sup>65</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 20 IV 1918, tamże.

<sup>66</sup> Komitet P.A.W. we Lwowie do A. Jaworowskiego, Lwów 20 IX 1918, tamże.

<sup>67</sup> Zarząd P.A.W. do A. Jaworowskiego, Kraków 8 I 1921, tamże.

<sup>68</sup> Zarząd P.A.W. do A. Jaworowskiego, Kraków grudzień 1918, tamże.

<sup>69</sup> Zarząd P.A.W. do A. Jaworowskiego, Kraków 3 III 1919, tamże.

<sup>70</sup> W. Semkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków listopad 1920, tamże.

<sup>71</sup> Zarząd P.A.W. do A. Jaworowskiego, Kraków 8 I 1921, tamże.

<sup>72</sup> S. Wiśniewski, *Jaworowski Aleksander Roman...*, s. 122.

koniec 1916 r. wraz z uiszczeniem składki w wysokości 10 koron<sup>73</sup>. Ponadto Tomkowicz informował Jaworowskiego o dwóch swoich wykładach dotyczących Wawelu, które miał przeprowadzić w Warszawie na początku stycznia 1917 r. i proponował powtórzenie ich w Lublinie<sup>74</sup>. Bolesław Ulanowski – profesor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieloletni sekretarz krakowskiej Akademii Umiejętności prosił doktora z Lublina o „zakupienie wszystkich wyprodukowanych w Lublinie odznak wojennych, szczególnie tych z okupacji austriackiej”<sup>75</sup>. Juliusz Makarewicz – profesor prawa karnego Uniwersytetu Lwowskiego upraszał Jaworowskiego o protekcję dla przebywającego w Lublinie zdolnego architekta<sup>76</sup>, a profesor Jan Bołoz Antoniewicz, pisząc książkę o Janie Marii Padovano – włoskim rzeźbiarzu króla Zygmunta I, prosił o fotografię grobowca znajdującego się w Kraśniku, gdyż – jak przypuszczał – był on dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa, ucznia włoskiego mistrza<sup>77</sup>.

Szczególnie zażyła była znajomość Jaworowskiego ze szkolnym kolegą Aleksandrem Głowackim, o czym świadczy ich osobista korespondencja z lat 1895-1909<sup>78</sup>. Dotyczy ona głównie brata Głowackiego – Leona, który przebywał w jednej z podlubelskich wsi i cierpiał na bliżej nieokreślone zaburzenia psychiczne. Jego leczenie wymagało pobytu w szpitalu w Lublinie i o pomoc w tej sprawie zwrócił się Prus do Jaworowskiego<sup>79</sup>. Doktor bez wahania pomógł przyjacielowi w tej trudnej rodzinnej sytuacji, zapewniając Leonowi Głowackiemu doskonałą opiekę medyczną. „Mój Kochany Olesiu! – pisał Prus – Taką już masz naturę, że musisz ludziom robić dobrze; nie dziwię się więc, żeś mi znowu dopomógł i nawet nie potrafię podziękować Ci za to. Chciej więc tylko zapamiętać, że robisz mi wielką łaskę i że byłbym prawdziwie szczęśliwy, gdybym mógł okazać, jakie mam dla Ciebie uznanie”<sup>80</sup>.

W tym, jak i w wielu innych przypadkach, Jaworowski działał bezinteresownie, wielokrotnie z własnej kieszeni pokrywając koszty leczenia. Prus starał się rekompensować doktorowi poniesione wydatki, ale dusza artysty niejednokrotnie brała górę nad obowiązkiem, co zazwyczaj kończyło się listem w przeproszającym tonie: „Kochany Olesiu! Przedewszystkiem upadam Ci do nóżków i przepraszam za spóźnienie z przesyłką pieniędzy. A następnie będę Ci bardzo wdzięczny, jeżeli zechcesz mi donieść: ile jeszcze jestem winien? Już do końca życia pozostanę osłem, który nigdy nic we właściwym czasie nie zrobił...”<sup>81</sup>. Jaworowski, oczywiście, nie chował urazy z powodu opieszałości przyjaciela i do końca, tak jak mógł najlepiej, pomagał jego bratu. Został za to w zamienny sposób scharakteryzowany przez Prusa w jednym ze swych felietonów dotyczących Lublina: „Działacz bez hałasu, nawet bez rozgłosu. Doskonała machina, o której mówią inżynierowie, że daje maksimum pracy i idzie cicho”<sup>82</sup>.

<sup>73</sup> S. Tomkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 17 XII 1916, WBP w Lublinie, Korespondencja dr. Aleksandra Jaworowskiego z lat 1916-1922 w różnych sprawach kulturalnych dotyczących Lublina i Lubelszczyzny, rkps. 1807.

<sup>74</sup> S. Tomkowicz do A. Jaworowskiego, Kraków 10 XI 1916, tamże.

<sup>75</sup> B. Ulanowski do A. Jaworowskiego, Kraków 16 VII 1916, tamże.

<sup>76</sup> J. Makarewicz do A. Jaworowskiego, Lwów 12 II 1918, tamże.

<sup>77</sup> J. Bołoz Antoniewicz do A. Jaworowskiego, Lwów 15 V 1922, tamże.

<sup>78</sup> Listy Aleksandra Głowackiego z lat 1895-1912 w sprawach osobistych, WBP w Lublinie, rkps. 1749.

<sup>79</sup> A. Głowacki do A. Jaworowskiego, Warszawa 6 III 1895, tamże.

<sup>80</sup> A. Głowacki do A. Jaworowskiego, Warszawa 4 III 1895, tamże.

<sup>81</sup> A. Głowacki do A. Jaworowskiego, Warszawa 28 IV 1898, tamże.

<sup>82</sup> Cyt. za: J. Mazurkiewicz, dz. cyt., s. 101.

Zaraz po śmierci sławnego pisarza w maju 1912 r. Jaworowski włączył się w sprawę poszukiwania jego metryki oraz wydania książki pamiątkowej. Obydwie inicjatywy wyszły od Henryka Wiercieńskiego. Doktor natychmiast ustalił, że Prus urodził się w Hrubieszowie i 21 VII 1912 r. wysłał list do tamtejszego proboszcza z prośbą o przesłanie odpisu aktu urodzenia<sup>83</sup>. Już po trzech tygodniach mógł napisać Wiercieńskiemu, że Aleksander Głowacki urodził się w Hrubieszowie 20 VIII 1847 r., i że „metrykę zachowano w Bibliotece Łopacińskiego”<sup>84</sup>.

W połowie 1920 r. jedyny syn Jaworowskiego został zmobilizowany do wojska podczas trwającej od 1919 r. wojny polsko-bolszewickiej. W poczuciu śmiertelnego zagrożenia ojczyzny i utraty tak długo oczekiwanej niepodległości „sami rodzice upominali się o jak najszybsze włączenie go do czynnej armii”<sup>85</sup>. Niestety, i tym razem wojna zebrała swe krwawe żniwo. Aleksander poległ na polu walki. Śmierć syna podkopała nadwątlone zdrowie doktora Jaworowskiego. Od tej chwili podupadł na siłach, choć „z ust jego nie słychać było żadnej skargi”<sup>86</sup>. Zmarł 25 II 1924 r. w Lublinie, został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej. Jego pogrzeb w kościele katedralnym zgromadził rzesze Lublinian, chcących oddać hołd wielkiemu człowiekowi<sup>87</sup>, gdyż – jak pisano – „Lublinowi ubył pracownik niez mordowany, działacz społeczny niestrudzony, wielki ofiarnik i jałmużnik celów społecznych, który wskazywał drogę jaką iść należy, aby przy skromnych nawet środkach dopiąć celu”<sup>88</sup>.

Wydaje się, że słowa dra Marka Arnsztajna, wygłoszone po śmierci niestrudzonego lekarza z Lublina, będą najlepszym podsumowaniem jego życia i działalności: „Nie znalazł się ani jeden inteligentny lekarz w Polsce jako długiej i szerokiej, który by nie wiedział kim był Aleksander Jaworowski. Kulturalne społeczeństwo polskie nie lekarskie spostrzegło wkrótce, że Aleksander nie należy tylko do medycyny, że Jego praca objęła bardzo szerokie kręgi, że nie tylko w medycynie pracował, ale gromadził wiedzę polską dla wszystkich pragnących ją posiadać, że jest dzielny synem wielkiego narodu [...] i nie było ani jednego między nami, któryby nie uchylił kornie czoła przed obliczem cichego, wielkiego, niestrudzonego pracownika zbierającego mozolnie zdobycze nauki. W obliczu Aleksandra Jaworowskiego zniknęły wszystkie nieporozumienia, waśnie, spory partyjne i każdy zapatrując się na Niego zadawał sobie pytanie, jak i ile może człowiek przy dobrych chęciach zdziałać”<sup>89</sup>.

---

<sup>83</sup> A. Jaworowski do H. Wiercieńskiego, Lublin 21 VII 1912, Materiały zebrane przez Henryka Wiercieńskiego, WBP w Lublinie, rkps. 1879.

<sup>84</sup> A. Jaworowski do H. Wiercieńskiego, Lublin 11 VIII 1912, tamże.

<sup>85</sup> *Ku uczczeniu ś. p. D-ra Aleksandra Jaworowskiego...*, s. 2.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Listy kondolencyjne oraz nekrologi i wspomnienia prasowe o Aleksandrze Jaworowskim znajdują się w zbiorach WBP w Lublinie, rkps. 2951.

<sup>88</sup> *Ku uczczeniu ś. p. D-ra Aleksandra Jaworowskiego...*, s. 2.

<sup>89</sup> Tamże, s. 1.